Nr. 78. Dnia 8 Kwietnia 1871 r. Sobota. Dnia 27 Marca (8 Kwietnia) 1871 r.

Prenumerata „Kur. War." wynosi: **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Dziś Sobota *Wielka:* Dyonizego B. Wyznawcy.
Jutro: **Zmartwychwstanie Pańskie,** i Ś-ch Marji i Kleofy.
Poniedz. **Wielkanocny,** Ś-go Ezechiela.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 21.
Zachód „ „ 6 „ 44.

Długość dnia godzin 13 minut 24.
Przybyło „ „ 5 „ 46.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Wtorek: Leona Papieża.
Środa: ŚŚ. Juljusza Papieża, Damiana Bis.
Czwartek: Ś-go Hermenegilda Biskupa.
Piątek: Ś-tych Tybercjusza i Walerjana.

— Jutro jako w uroczysty dzień Zmartwychwstania Pańskiego, odprawiać się będą Nabożeństwa odpustowe w kościołach: Ś go Kazimierza na Nowem Mieście, Panny Marji tamże, Ś-go Jacka przy ulicy Freta, i S-go Marcina przy ulicy Piwnej, gdzie po drugich Nieszporach udzieloną będzie Benedykcja Papiezka.

— Pojutrze zaś jako w drugie Święto Zmartwychwstania Pańskiego (Emaus), odprawiać się będzie doroczne Nabożeństwo odpustowe w kościele S-go Andrzeja Apostoła przy ulicy Bonifraterskiej.

— We wtorek, jako w trzeci dzień Wielkiejnocy, odprawiać się będą Nabożeństwa Bractwa Serca Jezusowego: w kościele Ś go Franciszka przy ulicy Zakroczymskiej i w kościele Opieki Ś go Józefa na Krakowskiem Przedmieściu wprost ulicy Królewskiej.

— Wczoraj w kościele archikatedralnym Śgo Jana o godz: 6tej po południu, wykonano część „Stabat Mater" Rossiniego, oraz „Ave Maria" i „Crux fidelis" Apolinarego Kątskiego. W wykonaniu brali udział: pp. Wilgocka, Leichnitz i Nieborska; pp. Cieślewski, Prohazka oraz chóry Konserwatorium i Orkiestra Teatru Wielkiego. W „Crux fidelis" solo skrzypce grał sam autor.

— W kościele Ś-go Jacka przy ulicy Freta, grono amatorów odśpiewało „Stabat Mater" Rossiniego.

— W kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej o godzinie 5-tej po południu, chór amatorski p. Józefa Grabowskiego odśpiewał kilka kompozycji Rossiniego, Webera i Studzińskiego.

— Dnia wczorajszego po południu, w kaplicy przy szpitalu Ś go Ducha, grono utalentowanych amatorów wykonało utwory religijne: Pergolesego, Stradelli, Rossiniego, Gounoda i innych. Sola wykonane zostały przez pp. Al. G. M. i F.

— Dziś o godzinie 6-tej wieczorem, przy grobie Zbawiciela, w kościele Ś-go Jacka przy ulicy Freta, wykonane będą pod przewodnictwem Adama Münchheimera następujące dzieła: 1) Ave Maria „Gounoda" (pani Dowiakowska, solo skrzypce p. Górski); 2) Modlitwa Pańska „Moniuszki" (p. Mikulski); 3) Agnus z Requiem „Ambr. Thomasa" (pani Münchheimer); 4) Adagio religioso na skrzypce, „I. S. Bacha" (p. Górski); 5) Duet z kantaty: „Lobgesang" „Mendelssohna-Bartholdy" (pani Dowiakowska i p. Mikulski); 6) Pro peccatis ze „Stabat Mater", „Rossiniego", (p. Prohazka); 7) Arja z oratorjum: „Paulus", „Mendelssohna-Bartholdy" (pani Münchheimer); 8) Jnflammatus ze „Stabat Mater", „Rossiniego", (pani Dowiakowska).

— W kościele ewangielicko-augsburskim przy ulicy Królewskiej w dniu wczorajszym o godzinie 3-ciej po południu wykonano ustępy z oratorjum „Smierć Chrystusa" C. H. Grauna. Solowe partje odśpiewali: panna Kleinjung solistka dworskiego oldenburskiego teatru, panna Friedrich i artyści tutejszej opery: pp. Köhler i Szczepkowski. Do chórów należały uczennice 6-go gimnazjum (niemieckiego).

— Najjaśniejszy Pan Najwyżej rozkazać raczył: z powodu zgonu królowej szwedzkiej Ludwiki, przywdzieć przy najwyższym dworze, żałobę na dwadzieścia cztery dni, z zwykłemi podziałami, licząc od 19 marca. (D. W.)

Najwyżej zatwierdzonym dnia 26go lutego 1871 r. protokółem komitetu do spraw Królestwa Polskiego postanowiono; 1) Zawiadywanie wydziałem solnym w Królestwie Polskiem, odłączyć od Warszawskiego gubernialnego zarządu akcyznego i powierzyć takowe, podług uznania ministra finansów, jednemu z urzędników ministerstwa finansów z departamentu dochodów niestałych, z przyznaniem tej osobie praw i z włożeniem na nią obowiązków należących obecnie, co do wydziału solnego, do zarządzającego dochodami akcyznemi guberni Warszawskiej. 2) skład osobisty, dodany podług etatu Warszawskiego gubernialnego zarządu akcyznego, dla zwiększenia środków wydziału solnego, a mianowicie: dwóch rewizorów, jednego buchaltera i jego pomocnika, odkomenderować do rozporządzenia zawiadującego wydziałem solnym. 3) Zarządy kommissarza krakowskiego i warzelni soli w Ciechocinku, oraz pisarzy magazynów solnych skarbowych w Królestwie Polskiem, oddać pod bezpośredni kierunek zawiadującego wydziałem solnym w Królestwie i 4). Oddać również pod jego zarząd wszystkie znajdujące się w rozporządzeniu Warszawskiego gubernjalnego zarządu akcyznego summy pieniężne do operacji solnych i akta dotyczące wydziału solnego. W wykonaniu wyż przytoczonego Najwyższego rozkazu, minister skarbu powierzył zawiadywanie wydziałem solnym w Królestwie Polskiem starszemu rewizorowi departamentu dochodów niestałych, radcy stanu Wentzlowi, który z upoważnienia hrabiego Namiestnika, po otwarciu zarządu wydziału solnego w Królestwie Polskiem, podaje o tem do wiadomości powszechnej, z nadmienieniem, że zarząd pomieniony znajduje się w m. Warszawie, przy ulicy Rymarskiej, w gmachu ministerstwa finansów. (Gaz. Polic).

— *W rozkazch Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr* 60 i 78 *wydanym, zamieszczono:* — Powołując się do rozporządzenia wydanego do Policji w r. 1869, za Nr 110 i w r. 1870, za Nr 116, polecam Komsarzom cyrkułów: Sobornego, Bielańskiego, Powązkowskiego, Wolskiego i Zamkowego, zalecić podwładnym sobie stopniom naznaczanym na służbę do ogrodów: Saskiego i Krasińskiego, bezustannie przestrzegać ażeby oprócz maleńkich psów, prowadzonych na sznurkach, żadne inne psy bez względu na osoby z któremi idą, wpuszczane do ogrodów nie były, pod najsurowszą za niewykonanie tego—odpowiedzialnością. (Gaz. Polic).

— Q — Pomimo chłodnego powietrza wczoraj w godzinach popołudniowych, ulice zaludniły się pobożnymi, pragnącymi przyjąć udział w dorocznej uro czystości obchodu świątyń Bożych.

Od kilkunastu jednak lat w Warszawie przy zwiedzaniu grobów zachodzi pewna zmiana.

Dawniej najwięcej pobożnych zbierało się na Starem Mieście i poczynając od archikatedralnego kościoła chodniki i ulice tak bywały zacieśnione, że trudno było się przecisnąć, Rynek zaś Starego Miasta mrowił się ludźmi.

Obecnie Krakowskie Przedmieście i inne główniejsze ulice odciągnęły już znaczną część tych pątników grobowych. A najbardziej zapełnionemi bywają kościoły, w których zapowiedziana jest muzyka, na czem tace kwestarek zyskują głównie.

* * *

Otóż tych tac przybywa ciągle. Dawniej bywało w wejściu do kościoła, albo gdzieś w bliskości wielkiego ołtarza stał jeden tylko stolik z tacą i ku niemu zwracały się wszelkie datki zwiedzających kościół. Dzisiaj całą prawie długość nawy świątyni zalegają stoliki, po obu stronach jest ich trzy lub cztery, a nawet więcej.

I doprawdy ciekawy jest widok, jak niektórzy ze zwiedzających kościoły lawirują pomiędzy temi stolikami, wielu bardzo bowiem źle zrozumiana miłość własna nie dozwala zbyt skromnej składać ofiary, a na wyższą sumkę zdobyć się nie chcą lub nie mogą.

Otóż podług nas błędnie postępują ci wszyscy, którzy mogąc złożyć kilka kopiejek na tacy, wstrzymują się od tego przez jakiś wstyd światowy. Jałmużna jest zawsze jałmużną, a przypuszcza się, że każdy ją udziela według możności. Z małych właśnie datków składają się wielkie kwoty. Gdyby każdy ze zwiedzających kościół rzucił na tacę choć parę kopiejek, rezultaty kwest okazałyby się dwa razy większe niż obecnie.

* * *

A niechaj sobie kto chce sypie rublami, jeżeli mu stać na to lub koniecznie mu na tem zależy; ten który grosz wszędzie dorzuci, ma z pewnością większą zasługę, bo czyni to nie dla względów światowych, ale dla chwały Bożej lub miłości bliźniego.

Zresztą przychodzi się przecież do kościoła nie dla próżnej zamiany kilku czczych frazesów grzeczności światowej, ale dla uczczenia chwały Bożej. Ciekawe wiadomości o zdrowiu kwestarek i o ilości pieniędzy zebranych przez nie na tace, można i w domu u nich zasięgnąć, a na charakterystyczne uwagi, o różnych indywiduach odznaczających się w ten lub ów sposób pomiędzy zwiedzającemi groby znajdzie się także stosowniejsza pora. A to właśnie stanowi główne tło konwersacji, która się przy tacach odbywa....

— E — *Targi Warszawskie.* Przez cały prawie tydzień place targowe Warszawskie zapełnione były przez sprzedających i kupujących. We czwartek i piątek funt szczupaka żywego płacono kop. 35, lina kop. 27, karasia 25; śnięte ryby sprzedawano taniej.

Nabiał drogi: funt masła świeżego niesolonego płacono kop. 35 do $37\frac{1}{2}$, solonego tak zwanego do potraw kop. 28 do 32, kwartę śmietany kop. 30. śmietanki słodkiej kop. 16 do $17\frac{1}{2}$, mleka niezbieranego kop. $7\frac{1}{2}$, kopę jaj kop. 80 do 95.

Drób jak zwykle przed świętami licznie kupowano indyka ceniono od rs. 2 kop. 60 do rs. 3 indyczkę od rs. 1 kop. 80 do rs. 2 kop. 20, pulardę kop. 60, prosię od kop. 40 do rs. 1 kop. 50.

Na stołach umyślnie do tego urządzonych rzeźnicy powystawiali na sprzedaż wędliny, funt szynki wędzonej płacono od kop. 18 do 20, kiełbasy kop, 20 do 25, świeżej cielęciny kop. 13 do 15.

Pęczek rzodkiewki kop. 10, koszyczek sałaty swieżej kop. 18.

Na placu Krasińskich drzewa dowieziono bardzo dużo, lecz kupujących zgłosiła się bardzo mała liczba, mimo to jednak dostawcy towar swój cenili bardzo drogo. Za furę szczap brzozowych rs. 5 kop. 25, olszowych rs. 4 kop. 75, sosnowych rs. 3 kop. 80, za parę kloców rs. 6.

Na Pradze targu na konie niebyło prawie żadnego, gdyż kilku zaledwie dostawców przybyło i to z konikami włościańskiemi, kupujących jednak zupełnie nie widzieliśmy. Tym sposobem tranzakcji żadnych nie było.

Na targu wołowym przedwczoraj jeszcze odbywały się zakupy rogacizny i sprzedano do tysiąca sztuk wołów. Za dużego wołu stepowego płacono od 26 do 31 dukatów, za mniejszego od 20 do 22 dukatów. Cielę nie duże płacono rs. 5 do 6. kop. 50.

Na targu wieprzowym targu w dniu wczorajszym prawie że nie było, kilkunastu bowiem zaledwie zjawiło się dostawców i ci napróżno wyczekiwali kupca.

Pud siana ceniono rs. 1 kop. 5, słomy kop. 80, pęk słomy kop. 15.

═ W dniu wczorajszym JW. hr. Berg Namiestnik Królestwa, objeżdżał świątynie Pańskie, hojnie obdarzając tace kwestujących.

═ Wraz z księżną Marją Lubomirską i hr. ordynatową Zamojską, w dniu dzisiejszym w kaplicy Instytutu Oftalmicznego, przy ulicy Smolnej (obok Alei Jerozolimskiej), kwestuje pani z Andraultów Garbińska.

— W kościele Ś-go Jacka, kwestować będzie dnia dzisiejszego pani Bronisława Klimowicz (Dowiakowska).

═ W kościele Ś-go Krzyża, miejsce p. Adama Bartoszewicza, delegowanego do assystowania przy kweście, zajął p. Franciszek Smoleński.

═ W r. z. w 24 kościołach kwesta li tylko na kościoły i zakłady dobroczynne w m. Warszawie wyniosła rs. 2746 k. 85, a w tej kwocie znaleziono przy obliczaniu półimperjałów złotem sztuk 26, 20-sto frankówek złotych 9, holenderskich dukatów 42, dukatów austryackich 9, 1 dukat rossyjski i t. d. Oprócz tego w 6-ciu kaplicach wyłącznie na korzyść Zakładów, w których się mieszczą, zebrano rsr. 1326 kop $2\frac{1}{2}$, a na samo Przytulisko w 4ch kościołach rsr. 729 k. 94.

═ Dawnemi czasy istniał w Warszawie zwyczaj robienia bałwana ze słomy, i strojenia go w powłoczyste suknie starożytnego kroju. Bałwanowi temu wkładano do kieszeni worek o trzydziestu szkiełkami, mającemi wyobrażać srebrniki, za które Judasz sprzedał Jezusa Chrystusa. Po takiem ucharakteryzowaniu improwizowanego Judasza, chłopaki uliczne obnosili go po mieście, następnie wprowadzali na wieżę kościoła Panny Marji na Nowem Mieście i stamtąd zrzucali przy stosownych okrzykach. Zgon jednak Judasza nie kończył się, na podworku kościelnem, ztamtąd zabierano go i na postronku wleczono do Wisły, gdzie topiono go ostatecznie z kamieniem u szyi uwiązanym.

═ Wczoraj od rana snuły się po ulicach tysiące osób ubranych czarno, harmonizując z żałobą kościelną Przedewszystkiem widać było uwijających się lokajów niosących dywany i świeczniki, jako niezbędne akcesorja przy kweście wielkotygodniowej. Pomiędzy tłumami przeciskały się sługi niosące w koszach święcone.

═ Roboty około urządzenia bazaru na rogu ulic: Nowomiejskiej, czyli tak zwanej Gołębiej i Podwala, od miesiąca przeszło są prowadzone z całą energją, tak że nowy budynek murowany doprowadzonym jest blizko do wysokości pierwszego piętra. Budynek ten postawiony na miejscu dawnych szop drewnianych, w których nie wygodnie było mieścić się sprzedającym, dla oka będzie przedstawiał się bardzo przyjemnie, a dla kupujących i sprzedających stanie się arcydogodnem pomieszczeniem. Mury stare dawnej baszty bramy warszawskiej, o ile możność pozwalała zostały spożytkowane przy nowej budowie, lecz na ich rozbieraniu nie jeden oskard się stępił.

— „Dziennik Warszawski“ podaje wiadomość, o mających się otworzyć w Łęczycy i Andrejowie kursach pedagogicznych. Pierwszy z tych zakładów naukowych ma zostać otwartym jeszcze w r. b., drugi zaś w roku przyszłym.

= Corocznie zdarza się, że ludzie ubodzy potrzebują kuracji wód mineralnych i kąpieli, ponieważ jednak nie mają na to żadnych środków, więc kuracja oczywiście nie może być przedsięwziętą z podwójną dla cierpiących szkodą—raz, że nie powraca im zdrowie, a powtóre, że w skutek tego wpycha ich w ostateczną nędzę. Otóż w szpitalach i kąpielach buskich i soleckich istnieje pewna liczba miejsc bezpłatnych dla chorych ubogich. I tak w Buskim szpitalu S. Mikołaja jest pomieszczenie bezpłatatne dla 64 osób, z tych 40 na koszcie swoim przy bezpłatnej kąpieli, zaś 24 znajdują kąpiele i utrzymanie. W Soleckim szpitalu S. Edwarda 6 ubogich może znaleść bezpłatne i pomieszczenie i kąpiele. Prośby o udzielenie tych pomieszczeń łącznie z kąpielami lub samych tylko kąpieli podawać można na zwykłym papierze po dzień 1 maja r. b., do stopnickiej powiatowej rady dobroczynnej. Prośby powinny być poświadczone przez dwóch właścicieli miejskich i miejscową władzę policyjną, nadto należy dołączyć świadectwo lekarskie co do zalecenia choremu wód soleckich, lub buskich.

= O ile wiemy, prelekcja profesora Łuczkiewicza, „O małżeństwie pod względem hygienicznym,“ wydrukowaną będzie w całości w „Kłosach.“

= W Suchedniowie w zarządzie wschodniego okręgu górniczego odbędzie się dnia 17 b. m. licytacja na sprzedaż 20,000 pudów surowca, w ilościach nie mniejszych nad 1,000 pudów, licytacja rozpocznie się od 58 kopiejek za pud.

= W Zwoleńskim leśnym zarządzie, we wsi Dobce odbędzie się się dnia 13 b. m. licytacja, na sprzedaż 7,000 sążni sześciennych drzewa sosnowego i dębowego po cenach niższych niż rubla za sążeń.

= Zabudowania komory celnej w mieście Słupcy zostaną w roku bieżącym odnowione z gruntu i rozszerzone przez przybudowanie nowego murowanego domu. Koszta przeznaczone na ten cel wynoszą 7,386 rubli. Podobnież odnowionemi być mają zabudowania komory celnej w Pejzernach, za summę rsr. 9,543. Licytacje na wykonanie tych robót odbędą się w Aleksandrowie w dniu 24 b. m.

= 13 lutego r. b. we wsi Marjampolu powiecie błońskim, włościanin Michał Lausz strzelając z fuzji otrzymał w skutek szarpnięcia jej tak silne uderzenie w głowę, że w kilka godzin zmarł.

= W tych dniach w szpitalu kieleckim Śgo Aleksandra zrobiono z powodzeniem operację odjęcia ogromnej narości na szyi włościanina Kacpra Saletry. Narość była wielkości głowy dziecinnej. Operowany wkrótce już opuszcza szpital.

= Dzisiejszy numer Tygodnika Illustrowanego już się ukazał na widok publiczny i między innemi rycinami zawiera piękny drzeworyt p. H. Pilatego przedstawiający „Uroczystość rezurekcji w kościele św. Jana w Warszawie“.

— Redakcja „Przyjaciela Dzieci,“ ma zaszczyt zawiadomić swoich Czytelników, że z przyczyn niezależnych od niej, numer 14 jej pisma, wyjdzie dopiero po Świętach.

= Do Gazety Warszawskiej donoszą z powiatu Augustowskiego, iż tam w ostatnich dniach zeszłego miesiąca w okolicach kanału Augustowskiego, słychać było silne grzmoty i to w chwili padającego śniegu.

= Poczerpnęliśmy z „Przewodnika Warszawskiego Informacyjno-Adresowego“ niektóre dane statystyczne odnoszące się do Miasta-Nowego i takowe tu podajemy i tak:

W roku 1869 Warszawa liczyła ludności ogólnej 261,249, czyli mężczyzn 122,819, kobiet 138,430. W tej liczbie podług wyznań, katolików było 152,605, wyznania mojżeszowego 86,672, ewangelickiego 14,778, prawosławnego 6,840, unitów 183, starowierów 102, braci morawczyków 12.

W ciągu roku 1869 urodziło się mężczyzn 4,777, kobiet 4,706, czyli razem 9,483,—prócz tego było podrzutków 3,078, razem więc urodziło się 12,561—na 1,000 osób urodziło się katolików 60, ewangelików 40, prawosławnych 37, wyznania mojżeszowego 30. W tymże roku zmarło w ogóle 10,837, największa śmiertelność była między starozakonnymi, tam bowiem stosunek 27, kiedy w innych wyznaniach było tylko 23 lub 22. Zaślubin było 2,166.

Długość ulic w Warszawie i na Pradze z wliczeniem dróg przed i zaokopowych wynosi wiorst 143,15—powierzchnia zajęta pod miasto wynosi sażeni kwadratowych 755877,5—powierzchnia bruków liczy sażeni 313181,3—obwód Warszawy wynosi wiorst 18,6—przedmieścia Pragi wiorst 6,2.

= Pan Feliks Benda artysta dramatyczny w dniu wczorajszym wyjechał do Krakowa.

= Były prezes Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności Ksawery Pusłowski ofiarował na święcone dla ubogich zostających pod opieką Towarzystwa **rubli sreb. 100.**

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, Bezimienie rs. 1 dla biednych na święta; od W. O. rs. 10 dla nędzy wyjątkowej.— Złożono oraz od Pani Zofji z Rozwadowskich Gruszeckiej ze Studzianki z pod Nieświeża marek 1370; od M. K. 250; bezimiennie 40; bezimiennie 60; od E. S. 221.

— *Panu K. P.*— Rzecz słuszna, ale należałoby się zwrócić z ostrzeżeniem do rodziców lub opiekunów.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Bielańskim, Dominik Szymborski, żołnierz dymisjonowany, zamieszkały w domu pod Nr 2103, lat 66 wieku liczący, zmarł nagle. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono Sąd.

— W dniu onegdajszym, pochowano na cmentarzach prawosławnym: ciał zmarłych mężczyzn 1, kobiet –; na cmentarzu katolickim mężczyzn 10, kobiet 17, dzieci 7; na cmentarzu ewangelicko-augsburskim i reformowanym mężczyzn 1, kobiet—; na cmentarzu starozakonnych mężczyzn 3, kobiet 1.

— W dniu onegdajszym, przyjechało do Warszawy osób 186, wyjechało zaś 235. (Gaz. Polic).

+ W dniu 31 Marca (12 Kwietnia) r. b., to jest w przyszłą środę o godzinie 9ej rano w kościele Powązkowskim odprawioną zostanie Wotywa za duszę ś. p. Ludwika **Błeszyńskiego**, a to z legatu przez niegdy Karolinę z Wohlhübnerów Błeszyńską uczynionego, o czem Nadzór Cmentarza Powązkowskiego interesowanych zawiadamia. (1—1) —2325—

+ W dniu 11-m b. m. i r., to jest we wtorek po świętach, o godz. 11-ej rano, w kościele Przemien. Pańskiego, przy ulicy Miodowej, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój ś. p. Leontyny **Preiss**, na które matka wraz z bratem zmarłej, Znajomych zaprasza. —2326—

+ We wtorek, t. j. d. 11-go b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Kuczyńskiego**, obywatela ziemskiego, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Ś-go Krzyża o godz. 9-ej z rana, na które pozostała żona, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych —2340—

+ Wczoraj, t. j. d. 7-go b. m., po długiej i ciężkiej słabości, opatrzona ŚŚ Sakramentami, przeniosła się do wieczności Agnieszka z Nowakowskich **Maciejowska**, przeżywszy lat 40. Nieutuleni w żalu mąż, córka i zięć, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Śgo Jacka, przy ulicy Freta, w d. 10-m b. m., t. j. w poniedziałek o godz. 3-ej z południa na cmentarz powązki.

+ Ś. p. Bernard **Malle** obywatel, przeżywszy lat 58, opatrzony Ś. Sakramentami, w dniu 7 kwietnia, przeniósł się do wieczności. Pozostała Siostra, (Wilkoszewska), zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok, w dniu 10 kwietnia r. b. o godzinie 4 z południa z Kościoła Panny Maryi, na Cmentarz Powązkowski. —2345—

— Wczoraj, to jest 7-go kwietnia wieczorem, po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, rozstała się z tym światem ś. p. Teresa z Borzęckich **Jeleńska**, przeżywszy lat 40. Zwłoki jej stojące obecnie w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, przewiezione następnie zostaną do Janowa w powiecie Kobryńskim, gubernji Grodzieńskiej dla złożenia do grobu. (1—1) — 2346 —

— *Petrokow, 4go kwietnia.*— Od kilku tygodni gości w Petrokowie towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją pana Trapszo, który wybrawszy się na artystyczną wędrówkę, zamierza na lato przybyć do Warszawy i dawać przedstawienia w ogrodzie zwanym dotąd „Tivoli“, przy ulicy Królewskiej.

Mieliśmy sposobność w czasie kilko-tygodniowego naszego tu pobytu być na dwóch widowiskach w teatrze pana Spahna. Muszę tu powiedzieć słówko o sali teatralnej.

Warszawianie pod wyrazem „teatr prowincjonalny“ wyobrażają sobie zwykle stajnię lub szopę podniesioną chwilowo do godności przybytku sztuki dramatycznej. I istotnie dawniej tak bywało. Od lat jednak kilku większe miasta nasze, jedno po drugiem zaczęły stawiać umyślnie na teatr przeznaczone budynki. I tak z kolei zdobyły się na to: Lublin, Kalisz, a po nich Petrokow.

Tutejszy teatr wielkością swoją dorównywa warszawskiemu teatrowi Rozmaitości. Na dwa piętra wysoki, mieści w sobie do ośmiuset widzów.

W tej to sali widzieliśmy w niedzielę przedstawienie złożone z komedji: „Doktor Robin“ i operetki: „Gaduły“. W „Doktorze Robin“, rolę Marji, bardzo inteligentnie oddała panna Jaworowska. Pan Trapszo z zadowoleniem przyjmowany był w roli Doktora. Ze szczególną przyjemnością patrzyliśmy na operetkę „Gaduły“. Wystawa jej nic nie pozostawia do życzenia. Dekoracje ładne, świeże, eleganckie nawet kostiumy, orkiestra dbała o czystość i zgodę, w śpiewie i grze artystów werwa i należyty humor, świadczyły zarówno dobrze o staranności Dyrektora truppy jak i o zdolnościach artystów. Z pomiędzy nich szczegól niej wyróżnić nam wypada panów: Micińskiego, Grabińskiego i Teksla, oraz panią: Rostkowską i panny Jaworowską i Graniczewską, Ostatnie choć w nie wielkich rolach umiały zadowolić publiczność.

Dziś po raz pierwszy w komedjo-operze „Floryna“ przed publicznością petrokowską wystąpiła pani Bobrowska. Podobno pan Trapszo ma zamiar wystawić na tutejszym teatrze „Piękną Helenę“, w której Helenę ma śpiewać pani Bobrowska.

W czasie letniego sezonu w Warszawie, pani Bobrowska będzie „Prima-Donną“ truppy pana Trapszo.

Mówią w Petrokowie o nowej fabryce, mającej otworzyć się przez kompanję hollenderską. Fabryka ma wydobywać syrop z kartofli. Właścicielom ziemskim otwiera się nowa droga zbytku produktów. Mająca się otworzyć fabryka, powinna więc podnieść dobrobyt miasta i okolicy.

Z powiatu Nowogrodzkiego (gub: mińska). (9) 21go marca 1871.— „..... Czytając o nieszczęściach spowodowanych wylewami rzek u was, oczekujemy tego samego i u nas. Przekonałem się niejednokrotnie, że wszystkie zjawiska meteorologiczne czy atmosferyczne jakie bywają na zachodzie, powtarzają się i u nas po 2—3 tygodniach, w mniejszym lub większym stopniu ale stale.— Przed kilku tygodniami wiały u nas tak wściekłe wiatry zachodnio-południowe, że w wielu miejscach nietylko poznosiły dachy i strzechy, ale całe budowle powywracały. W dzierżawie pana Puciaty w folwarku Ojucowiczach (w okolicy Mira), zapadła się cała obora w nocy i nakryła 80 sztuk bydła, które potem musiano wydobywać z pod kupy drzewa, słomy i kamieni, gdyż obora była stawiana w murowane słupy. W innym znowu folwarku Żuchowicach, zawaliła się połowa obory i połowa gumna, także w murowane słupy stawianych. Ze mną wiatry litościwiej się obeszły, bo tylko pozadzierały strzechy i wywróciły pięć kominów.— *E. K.*

— Z wiadomości zakomunikowanych przez departament medyczny „Gońcowi Urzęd.“ okazuje się, że wypadki cholery ukazały się nietylko w Petersburgu ale i w innych gubernjach na linjach kolei żelaznych. Tak gubernator twerski pod 13 marca zawiadomił ministra spraw wewnętrznych, że z partji rekrutów które przesyłane były 6 marca koleją żelazną Mikołajewską, dwóch umarło,—jeden na stacji Zarieczyńskiej, a drugi na stacji Wyszniewołockiej, a 8 okazało się chorymi. Chorzy ci byli odesłani do lazaretu 3 bataljonu rezerwowego piechoty i tegoż dnia wieczorem dwóch z nich umarło. Dnia 13 marca umarło także w zbiorowym lazarecie wojskowym w m. Twerze także dwóch rekrutów. Następnie gubernator pskowski pod 16 marca zawiadomił departament medyczny że według doniesienia starszego lekarza 148 kaspijskjego pułku piechoty, rekrut tego pułku przybywszy 9 marca do m. Pskowa z Petersburga, wszedł 13 marca do będącego pod jego zawiadywaniem lazaretu w zimnym perjodzie cholery, i tegoż dnia, po kilku godzinach choroby, umarł. Nakoniec, według wiadomości nadesłanych przez nowogrodzkiego gubernatora, pod 20 marca, na stacjach Lubańskiej, było wypadków cholery, z których dwa zakończyło się śmierci. (D. W.)

— „Rus. Wied.“ donoszą, iż Moskiewskie Towarzystwo lombardowe stało się przedmiotem dość znacznego podejścia; w kilkunastu bowiem beczkach cukru na które udzielono pożyczkę, znaleziono zamiast cukru kawałki drzewa albo śmiecie. Z powodu zachowania sekretu w tem wykryciu, zastawiający te przedmioty interessent, przy innym zastawie został zatrzymanym i pociągniętym do odpowiedzialności.

— Według gazet wychodzących w St. Petersburgu zmarli w tych czasach członkowie Rady Państwa w Petersburgu: jenerał-lejtnant Karsakow b. gubernator wojenny Syberji (w 45 roku życia) oraz Rzeczywisty Tajny Radca Łabęcki w Lurannie za granicą.

× W Tarnowie umarł d. 25 z. m., Obywatel Józef Stepkiewicz, przeżywszy lat 105.

× Zmarła królowa szwedzka miała 43 lat, była z domu księżniczką Oranji. Jej matka, rodzona siostra cesarza niemieckiego, umarła przed kilku miesiącami. Owdowiały król szwedzki także jest chory. Szwedzi bardzo go lubią jest to bowiem monarcha łagodny, pracowity, uczynny, nadzwyczaj wykształcony a nawet i poeta. Niedawno wyszedł z druku tom jego wierszy. W całym kraju szczere panuje współczucie nad jego nieszczęściem.

× Na dochód zakładu sierot miasta Lwowa odegrano zeszłej niedzieli w tamtejszym teatrze nową komedję Oktawa Feuillet w 5 aktach p. t. „Pokusa“.

× Z Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Pilski batalion piechoty liczył przy wyruszeniu do Francji 1000 ludzi, później posłano mu jeszcze 500 żołnierzy kom

pletowych; z tych powróciło zdrowych do domu tylko 750, reszta znajduje się jeszcze w szpitalach lub zginęła na polach walki, a 130 zostało inwalidami.

⨯ Adelina Patti, margrabina de Caux, przebywa teraz w Wiedniu. Na uczczenie jej w kilku poselstwach dano już uroczyste obiady. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że nieprześcigniona śpiewaczka na obiadach tych potrafiła zręcznie załagodzić nieco szorstkie stosunki między reprezentantami niektórych mocarstw. W roku 1872 pani Patti uda się w towarzystwie p. Strakosha do Ameryki, gdzie za sto przedstawień ofiarowano jej 1,000,000 złr.

⨯ Z Londynu uciekło do Paryża przeszło 4000 najznakomitszych złodziei i opryszków, by skorzystać z tamtejszych zawichrzeń. Szef tajny policji londyńskiej przybył już do Paryża z oddziałem swych pomocników, by niebezpiecznych zbiegów wytropić i przytrzymać.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Dzień 3 b. m, był na południu **Paryża** bardzo krwawym. Powstańcy walczyli tu wszystkiemi siłami jakiemi jeszcze rozporządzać mogli, walczyli w skombinowanem działaniu z bataljonami operacyjnemi na Wersal od północy: myśl ta o współdziałaniu i nadzieja ostatecznego powodzenia w razie zwycięztwa na tamtym placu boju dodawała im zapału: Z drugiej strony wojska czuły ważność położenia. Zajęcie przez powstańców Meudon, byłoby prawie zdecydowało przegraną Wersalską. Zresztą wojny domowe prowadzą się zawsze z największą zaciętością. Straty powstańców są bardzo wielkie, marynarze i żandarmi nie dawali pardonu. Depesze same przyznają, że z powodu bezładnej ucieczki, mniej jest jeńców niż zabitych.

Zatrzymawszy się przed Meudon i opanowawszy całą liniję od Sèvres do Chatillon wojska rządowe napadły nazajutrz z samego rana na redutę w Chatillon, zdobyły ją i przez to wpędziły powstańców między forty. Po tem ani na zachodzie, ani na południu Paryża aż do wieczora d. 4 b. m., nie było już żadnych działań zasługujących na wzmiankę. O rozprawach dni następnych, doniósł wczoraj telegraf, wymieniając miejscowość Hautes Bruyères.

Zadaniem dowództwa Wersalskiego (zostaje ono teraz w ręku Mac-Mahona), będzie zdaje się zamknięcie powstańców w obrębie wału a następnie bez zdobywania dwóch fortów południowych Issy i Vanvres, wejście do samego miasta od strony miasta od strony zachodniej. Przy rozzbrojeniu wału, wzięcie bram szturmem nie będzie trudnem, lecz wiele krwi pochłonie.

Może pośrednictwo deputowanych i merów, może głos dzienników paryzkich i opinji publicznej skłoni obie strony do zaprzestania walki. Jedna podda się, druga z tryumfu skorzysta nie dla próżnej osobistej chwały, ale dla dobra Francji i zamiast na upadku komuny umocnić solidarność swą ze zgromadzeniem, teraz właśnie, gdy zwycięży opornych, postawi zgromadzeniu temu jasno kwestję istnienia w związku z dalszym trwałym bytem rzeczypospolitej. Ale takie pomyślne rozwiązanie sprawy ważniejszej i szkodliwszej dla Francji od nieporządków Paryzkich nie wielkie ma widoki w rzeczywistości. Samo nawet zwycięztwo nad Paryżem nie jest jeszcze odniesionem, ani też zgoda prawdopodobną. Nie wiadomo w jakich warunkach ustali się pokój w stolicy.

Zajmujące kilka wierszy zamieszcza wczorajsza „Schl. Ztg" w przeglądzie politycznym. Odnoszą się one do strony wojennej dalszych działań przeciwko Paryżowi:

„Rząd czekać będzie na dalsze zaczepki czerwonych, mówi organ wrocławski, lubujący się w powyższym predykacie, żywiąc nadzieję, że niepowodzenie sprowadzi wewnętrzne rozpadnięcie się insurrekcji. Ale w ostatecznym razie trudno mu będzie się uchronić *od wezwania pomocy wojsk niemieckich* dla zupełnego obsaczenia miasta. W takim razie rzecz cała skończyłaby się w ciągu dni kilku."

Coby też było gdyby p. Thiers opierając się na Zgr. Nar. zawezwał istotnie pomocy pruskiej? „Schl. Ztg" w szale wielkości swej nie pomyślała nawet o tem.

„Kreuzzeitung" a za nią inne dzienniki półurzędowe niemieckie zaprzeczają wiadomości „Timesa" o nastąpionem już zapłaceniu przez Thiersa, summy 500 miljonów franków, której wypłata nastąpić miała w dniu 1 kwietnia r. b. Tak ją sobie przynajmniej Thiers zamierzył dopełnić. Układ bowiem z 26 lutego żadnego stałego terminu nie wyznacza i niewiadomo kiedy powyższa datą przyłączoną została do zobowiązań francuzkich. Według dzienników berlińskich nie tylko te 500 miljonów zapłaconemi nie zostały ale nadto Francja dłużną jest jeszcze Niemcom 48 mil. frank. za koszta utrzymania armji. Ta cyfra jeżeli jest prawdziwą najlepiej dowodzi ogromu finansowych ciężarów okupacji niemieckiej. Ponieważ koszta utrzymania liczone być mogą dopiero od 2 marca a nie sięgają po za 1 kwietnia, gdyż podane zostały zaraz w parę dni po pierwszym, wynoszą zatem na dzień 1,600,000 franków i gdyby Francuzi nie wypełnili zobowiązania swego co do zapłacenia 1 miljarda w ciągu roku 1871 jak dopiero w ostatnim dniu terminu, Niemcy trzymaliby armję na dotychczasowej stopie i za to dobrodziejstwo, wzieliby od Francji 488,000,000 franków. Zródło tak łatwego dochodu mogłoby aż do zapłacenia drugiego miljarda, utrzymać się w tej samej obfitości jak dzisiaj.

P. Favre powrócił z Rouen, gdzie oprócz kwestji finansowych inne jeszcze miał do załatwienia z jenerałem Fabrice. Rezulat jego missji wzbudzi podobno żywy interes w świecie dyplomatycznym.

Naczelnym wodzem powstańców paryzkich jest teraz Cluseret, człowiek rzutki, obrotny i nie bez zdolności, ale wielki awanturnik i warchoł. On to głównie agitował we wrześniu r. z. w Lyonie. Przyjmował swojego czasu udział w walkach włoskich. Był także w Ameryce i nawet przeciwnicy przyznają mu, że się tam w praktyce wojskowej odznaczył. W politycznych przekonaniach swoich jest socjalistą, ale tak krańcowym, że przerzuca się w komunizm.

Korrespondent „Norda" z Genewy podaje ciekawe szczegóły o zamiarach przywrócenia władzy świeckiej papieża i o agitacji dążącej do tego celu.

Genewa równie jak Bruksella jest ogniskiem tych przygotowań odwetu za narodowy zamach stanu, który oddał **Włochom** w posiadanie świętą stolicę. Rzecz dziwna, że wszystkie sprężyny tego ruchu mającego na celu wskrzeszenie dawnego papiezkiego Rzymu, zbiegają się w mieście, które nazwaćby można Rzymem protestanckim. Mgr. Mermillod, biskup Genewski wraz z Mgr. Deschamps jest jednym z agentów i głównych kierowników tego planu liczącego także między swemi stronnikami dawnego dyplomatę austrjackiego, protestanta nawróconego i gorliwego jak wszyscy neofici. Osobistości te przy pomocy stowarzyszeń rozgałęzionych po różnych krajach katolickich, mają do rozporządzenia środki działania dość znaczne, nie wystarczające jednak do osiągnięcia takiego celu jakim jest restauracja władzy świeckiej. Na naradach tych głównych promotorów powstała myśl krucjaty, na korzyść tronu papiezkiego. Krucjata owa nie będzie się ograniczać jedynie do sfery religijnej i politycznej, ma ona mieć również cechę wojskową, od pewnego bowiem czasu w Genewie można dostrzedz bardzo znaczące pod tym względem wskazówki. Zaznaczono już przybycie do Szwajcarji pewnej liczby obrońców papieża, podróżujących z Włoch etapami, podejmowanych gościnnie w każdej dyecezji i otrzymujących od biskupów zapomogę na podróż. Pątnicy owi utworzą, jak powszechnie zapewniają, jądro wolnego korpusu, który według okoliczności posłuży albo za przednią straż zbrojnego wystąpienia zagracy, lub nawet wywoła powstanie w Rzymie, a następnie interwencję jakiego obcego mocarstwa.

Łatwo dostrzedz jaką dozę złudzenia zawiera ten plan katolickiej partji ruchu. Agitacja odbywa się zresztą bez udziału Watykanu, w którym liczy wprawdzie wysoko postawionych stronników, ale w którym też najwydatniejsze osobistości z kardynałem Antonelli na czele, potępiają te projekta jako bezowocne i kompromitujące Ojca Swiętego.

W jezuitach za to krucjata za władzą świecką ma silne i czynne poparcie

Wspominaliśmy w swoim czasie o programacie słynnego stowarzyszenia, które widząc się zagrożonem wywłaszczeniem, w razie gdyby prawo znoszące zakony rozciągnięte było do Rzymu, tem więcej skłania się ku środkom ostatecznym. Jednym z pierwszych artykułów tego programatu jest wyjazd papieża z jego wiekowej rezydencji i zerwanie stanowcze z rządem Wiktora Emanuela. Wyjazd ten nie aprobowany przez frakcję umiarkowaną kurji rzymskiej, w ostatnich czasach stał się znów prawdopodobniejszym i może być, że przeniesienie stolicy Włoch do Rzymu będzie jego hasłem. Wypadki jednakże, których Francja jest dziś widownią, wzbudzą nowe wahanie w Ojcu Świętym, wbrew bowiem ogólnemu mniemaniu, dwór rzymski zwrócił oczy nie na Belgję lub Niemcy, lecz na Francję.

W Watykanie liczą jak się zdaje na mniemane przychylne usposobienie Thiersa dla władzy świeckiej i na możliwą interwencję rządu francuzkiego. Wejście do gabinetu austrjackiego, ministra hrabiego Hohenwarta, któremu przypisują sympatje ultramontańskie, przyczyniło się też do wzbudzenia na dworze rzymskim nadziei, którą jezuici wyzyskują na korzyść swych planów. Jakiekolwiek byłyby wpływy synów Lojoli, nie zdołają one zapewne popchnąć Piusa IX-go do tak stanowczego kroku. Prawdopodobnie Ojciec święty pójdzie i nadal za radami tych którzy zalecaja zwłokę i mają na myśli odwołanie się w danej chwili do interwencji jakiegoś mocarstwa katolickiego, lub kongres europejski zwołany w celu ostatecznego załatwienia kwestji władzy świeckiej papieża.

Lord Enfield oświadczył na ostatniem posiedzeniu Izby gmin, że gabinet **hollenderski** nie formułował żadnych życzeń w kwestij prawa morskiego, z powodu konferencji brukselskich. „Nord" pisze w tej materji co następuje: „Bez względu na powagę tego zaprzeczenia, obstajemy przy wiadomości, któreśmy poprzednio o tej kwestji podali. Nie tylko rząd niderlandzki wystąpił w ten sposób, ale i gabinet wiedeński poszedł za jego przykładem, jakeśmy już o tem donieśli i jak obecnie utrzymujemy. Anglja nie ma zapewne sympatji do reform w prawie morskiem, ale ta niechęć nie jest dostatecznym powodem do twierdzenia, że inne mocarstwa również sobie tych reform nie życzą."

(Nord. Allg. Ztng., Ind. belge.)

Wiadomości Telegraficzne.

Londyn 6-go przed południem.—Depesza „Timesa" z Paryża z dnia wczorajszego:

Położenie wojenne nie uległo zmianie, politycznie nabiera coraz większego niebezpieczeństwa w skutek przewagi jaką zyskuje stronnictwo krańcowe. Usposobienie ludności rozpaczliwe. Kościoły Madeleine i Assomption zrabowane. Wszyscy mężczyzni od 17 do 35 roku życia powołani pod broń.

Paryż 5-go godz. 6-ta m. 15 wieczorem.—„Journal officiel" ogłasza dalszą proklamację Komuny tej treści: „Współobywatele! Dzień w dzień bandyci z Wersalu rozstrzeliwają i mordują naszych jeńców. Niema godziny w którejby nam nie przyniesiono wieści o coraz to nowem morderstwie. Znacie winowajców. Są to żandarmi Cesarstwa, rojaliści Charetta i Cathélineau, którzy z okrzykami! „niech żyje Król!" pod białym sztandarem maszerują na Paryż. Rząd w Wersalu przekracza prawa wojny, prawa ludzkości. Jeżeli dalej poniewierać będzie zasadami uświęconemi przez zwyczaje między-narodowe, to my będziemy zmuszeni uciec się do do represaljów. Jeżeli przeciwnicy (nieprzyjaciele) zamordują jednego chćby jeszcze z naszych żołnierzy, to odpowiemy im pozbawienieniem życia równej a nawet podwójnej ilości jeńców im zabranych. Lud szlachetny sprawiedliwy nawet w gniewie swoim, brzydzi się rozlewem krwi, tak jak ma wstręt do wojny, ale zobowiązanym jest do bronienia się przeciwko dzikim napaściom swych wrogów za jaką bądź cenę. Weźmiemy oko za oko, ząb za ząb."

Paryż 5 godz. 11-ta z rana.— „Journal officiel" ogłasza następną proklamację do ludności paryzkiej: „Współobywatele! Komuna Paryża nie wątpi o waszem zwycięztwie. Przedsięwzięto energiczne środki działania. Służba publiczna wtrącona na chwilę w bezład przez zdradę i odstępstwo, została już teraz na nowo zorganizowaną. Skorzystaliśmy na dobre z czasu dla zapewnienia wam blizkiego zwycięstwa, Komuna liczy na was tak jak wy na nią liczyć możecie. Niezadługo rojaliści w Wersalu nic więcej posiadać nie będą nad hańbę własnych przestępstw. Wam urośnie wieczna sława, iżeście zbawili Francję i Rzeczpospolitą. Gwardjo narodowa! Komuna winszuje wam i oświadcza żeście się dobrze zasłużyli ojczyznie.

Paryż 5-go godz. 11-ta m 30 przed południem.— Płaskowzgórze Chatillon znajdowało się dziś z rana jeszcze w posiadaniu wojsk z Wersalu, które powznosiły na niem baterje i ostrzeliwały z nich nieustannie forty Issy i Vanvres jako jako też dolinę Meudon. Dziś o 2-ej nad ranem zaczęła się kanonada i trwa do tej chwili. W fortach panować ma wiekie zamieszanie. Komitet wysyła ciągle posiłki. Podczas wczorajszej bitwy gwardja musiała opuścić baterję w Valfleury i zabarykadować się w domach Issy i Vanvres. Wojska wersalskie ustawiły potem baterje pod Les Chalets. Od wczoraj nie było żadnego spotkania pomiędzy Meudon i Courbevoie. Sześciuset żuawów i żandarmów konnych rozłożyło się w Bougival. Gwardja narodowa również i wczoraj ponieść miała wielkie straty.

Paryż 5-go godz. 6 min. 30 wieczorem.—Pomiędzy fortami Issy, Vanvres i Montrouge a wersalskiemi wojskami, trwa żywy ogień. W ciągu dnia miało miejsce kilka małoznacznych potyczek, bez wyraźnego rezultatu. Mówią głośno o interwencji w duchu pojednawczym, w Paryżu wiele zebrań z podobnym celem ma miejsce. Dziś rano zawieszono wydawnictwo „Constitutionnel" „Journal des Débats," „Paris Journal" i „Pays." Otrzymane wiadomości donoszą, o zaszłem dziś na wzgórzach Clamart, Chatillon i Meudon starciu piechoty. Jest prawdopodobnem, że przyszłe bitwy odbędą się więcej w kierunku Montrouge, oraz, że lewe skrzydło armji paryzkiej zajmujące wzgórza Bruyeres wkrótce wciągnięte będzie do boju.

Wersal 5 go godz. 9 min. 30 wieczorem.—„Agence Havas" donosi, że powstańcy nie przestają strzelać z fortów Issy i Vanvres, do reduty Chątillon, wszakże

bez żadnego skutku. W nocy napadli znowu na Sèvres ale zostali odparci.

Wersal 5-go.— Dziś w południe Jen. Espivent nadesłał tu drogą telegraficzną wiadomość następującą: Wszedłem w trjumfie do Marsylji wraz ze wszystkiemi memi wojskami, wśród przyjaznych okrzyków. Delegowani komitetu rewolucyjnego wczoraj rano pojedynczo wydalili się z miasta. Mamy przeszło 500 jeńców, których kazałem umieścić w zamku If. W tej chwili w Marsylji wszystko jest spokojne.

Bordeaux 5-go.— „Agencja Hawas" donosi z Marsylji: Wczoraj rano wojska uderzyły na insurgentów w prefekturze. Walka około gmachu prefektury bombardowanego od południa do godziny 7-ej wieczorem trwała dzień cały. W boju padło wiele ofiar. Żołnierze marynarki zdobyli gmach bagnetami. Cremieux i kilka innych urzędowych osób zatrzymanych w prefekturze oswobodzono, a wielu powstańców ujęto.

Petersburg 6-go przed południem. — Dziennik urzędowy ogłasza akt ratyfikacji konwencji zawartej pomiędzy Rossją i Turcją, względem uchylenia układu z r. 1856, którym określone były liczba i obszerność statków rossyjskich na morzu Czarnem.

Wiedeń 5-go.—Izba Panów przyjęła dziś bez dyskussji prawo o zaciągu wojskowym, w osnowie ułożonej przez Izby deputowanych; wszystkie poprawki postawione w Izbie deputowanych odrzucono.

Bruksella, 5-go wieczorem.— „Etoile Belge" podaje następujący telegram prywatny, wysłany z Paryża dziś o godz. 7 ej z rana: Walka wznowiona dziś o 5-ej, toczy się z wielką zaciętością. Huk dział nie ustaje.

Paryż 5-go wieczorem.—Dzisiejsza walka była bez rezultatu. Gwardja narodowa walczyła pod zasłoną fortów Issy, Vanvres i Montrouge. Wojska rządowe zajmują wzgórza Clamart, Meudon i Chatillon. Nowe bataljony wyruszyły z Paryża. Panuje pomiędzy niemi wielki upadek na duchu.

Paryż 5 go.— Arcybiskup Paryża uwięziony (?). Oskarżają go o spiskowanie przeciwko państwu. Duval rozstrzelany na rozkaz rządu wersalskiego. (zatem nie zastrzelony w boju).

Wersal 4-go.—Jenerał komuny Bergeret zniknął.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa dnia 8-go Kwietnia godz. 11 z rana.

Paryż 7-go. — We czwartek po południu aż do wieczora trwała bez przerwy kanonada pod Montrouge między Asnières i Nanterre. Forty Bicêtre, Issy i Charenton, biorą udział w walce. Wojska wersalskie zaatakowały most Neuilly i zburzyły barykady. Stronnictwo pojednania podwaja staranie w celu pogodzenia walczących. Krąży pogłoska, że jest nadzieja zawarcia zawieszenia broni z wymianą jeńców. „Temps" proponuje, ażeby upoważniono Ludwika Blanca do układów z Thiersem, na podstawach nowego prawa wyborczego i zwołania wyborców do Zgromadzenia.

Wiedeń 7-go.—Wiceadmirał Tegethoff zmarł dzisiaj.

WENDETTA PO ŚMIERCI.

Dziwny wypadek zdarzył się w Zurychu na jednym z cmentarzów miejskich, położonym w pięknem miejscu, wznoszącem się nad promenadą. Bardzo bogaty kupiec rozporządzający setkami tysięcy, zastrzelił się na grobowcu swojej rodziny bez widocznego powodu, bo ani bankructwo mu nie zagrażało, ani żona zbyt dokuczała. Według pogłoski jednak między ludźmi krążącej, miało być następne zdarzenie przyczyną samobójstwa.

Przed kilkoma laty budował ten kupiec wspaniały dom mieszkalny. W tym czasie udał się do niego jakiś komisjoner z prośbą o pożyczenie 200 franków, od których byt jego zależał. Błagania i zaklinania biednego nie poruszyły bogacza. Daremnie mu malował w żywych barwach nędzę swoję i rodziny swej, daremnie płakał i nalegał.

— Pożałujesz pan tego,—rzekł mu w końcu komisjoner i oddalił się. W nocy zaś powiesił się w jednym z pokojów niedokończonego domu.

Tak to wzruszyło kupca, że nietylko niezamieszkał domu, którego budowli dokończył, ale że od tego czasu i na chwilę nie miał spokoju w sumieniu.

Rozdrażnienie rosło z każdym dniem i miało go w końcu doprowadzić do owego rozpaczliwego kroku, który jednak nie bez wielkiej wewnętrznej walki przedsięwziął. Widziano go bowiem dłużej jak godzinę chodzącego około grobowca i przykładającego coś do skroni co chwila, to odejmującego. Po niewczasie spostrzeżono dopiero, że przedmiot trzymany przezeń w ręku, był to rewolwer.

— We wczorajszym numerze „Kurjera Warszawskiego", w „Przeglądzie Politycznym", na trzeciej stronnicy, w szpalcie drugiej, w wierszu 24tym od góry, wkradła się pomyłka. Zamiast wyrażenia „własną teściową", czytać należy: „siostrą żony".

TEATR WIELKI.
W Poniedziałek: **Piękna Helena.**

TEATR ROZMAITOŚCI.
W Poniedziałek: 1szy raz **Grzeszki Babuni.— Zapozwoleniem łaskawa pani —Czuła struna.**

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.
Dnia 7 Kwietnia 1871 r.

	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
Termometr R. wskazywał st. Ciepła	0.0	4 0	1.9

Dnia 7 największe ciepło 4.5 największe zimno 0.4 st.
Barometr spada nieznacznie.
Wiatr zachodni.
Niebo rano pogodne, po południu pochmurne.
Dziś o godzinie 7 rano zimna stopni 0.0 R.; barometr opada wolno, wiatr zachodni.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. 4 stóp cali 1.

— **Ceny Targowe Warszawskie.** — Dnia 7 kwietnia płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs: 6 kop. 80 do rs. 8 kop. —: – żyta wagi 230 do 240 od rs: 4 kop. 25 do rs: 4 kop. 40: — jęczmienia 4-ro i dwurzędowego rs: 3 kop. 15 do rs: 3 kop. 35: — owsa rs: 2 kop. 45 do rs. 2 kop. 65: — kartofli rs. 1 k. 70 do rs. 1 kop. 85. Dowozy zboża bardzo małe.

— **Okowitę** płacono dnia 4 kwietnia hurtową składniczą za garniec od kop. $135\frac{1}{2}$ do kop 136. Pojedyńczą szynkarską za garniec od kop. 137 do 138 kop.

DODATEK

Redaktor Juljan STATKOWSKI.— Wydawca Gustaw GEBETNER.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473*c*, (nowy 5). Дозволено Цензурою.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 78.

Dnia 8 Kwietnia 1871 roku. *Sobota.* *Dnia 27 Marca (8 Kwietnia) 1871 roku.*

Przyjechali do Warszawy:

Obywatele: Guchleczy Edward z Wiednia, Nr 414; Cichocki Jan, z Radoma, Nr 625; Dalwic Karol, z Rygi, Nr 1363a.—**Kupcy:** Jaspisztejn Piotr, z Prus Nr 655; Kon Henryk, z Berlina, Nr 1363a.—Zołotuchin Aleksander pułkownik od artylerji, z Augustowa, Nr 1726k; Rospopow Aleksander dymisjonowany jenerał-major, z Odessy, Nr 1726k; Zatler Teodor dymisjonowany jenerał-major, z Wilny, Nr 1363a; Zołotuchin Wiktor urzędnik, z Moskwy, Nr 1726k; Kuszelew-Bezborodko Lubow hrabini, z Wilny, Nr 1363a; Babicki Aleksander doktor, z Petrokowa Nr 1363a; Krasowski Efim b. urzęduik, z Wilny, Nr 1363a; Siennicki Franciszek b. urzędnik, z Grójca, Nr 946; Jezierska przy familji z Lublina, Nr 800. (Gaz. Polic).

— Księgarnia MAURYCEGO ORGELBRANDA, przy ulicy Krak.-Przedm., naprzeciw posągu Kopernika, nabyła resztę zapasów dzieła:

O teologji moralnej uważanej w stosunku jej do fizjologji i medycyny,

przez **O. J. C. Debreyne,**
tłumaczył
Ksiądz **WŁADYSŁAW MAGNUSKI.**
Cena rs. 1 kop. 20, z przesyłką pocztą rs. 1 kop. 35.
(1—2) —2304—

Poemat
„B I T W A,“
Teodora Sęka,
jest do nabycia we wszystkich księgarniach.
Cena Kop. 45. (1—1) —2305—

Księgarnia Gebethnera i Wolffa

w Warszawie,
otrzymała na skład główny następny utwór muzyczny:
Wieńca Wł., op. 4, **Oczywistość,** *piosnka na sopran* lub *tenor*. Wiersz **Gabryelli.** Kop. 15.
Nabyć również można we wszystkich znaczniejszych księgarniach miejscowych i na prowincji. (1—3) —2302—

Skład Nut Muzycznych
G. SENNEWALDA,
przy ulicy Miodowej, Nr 481 (4),
wydał w Lipsku znaną
Praktyczną Szkołę śpiewu,
przez **N. Vaccai**
tłumaczona i zastosowana do języka polskiego
przez **L. Matuszyńskiego**, Artystę opery i Nauczyciela śpiewu.
Cena Rs. 1 Kop. 35.
Egzemplarzy nabyć można we wszystkich znaczniejszych Składach nut muzycznych w Warszawie i na prowincji.
(1—3) —2303—

Szkic hygieniczny skreślony przez Dra Weitzenbluta
p. t.: Mężatka i Matka,
zawierający niezbędne wiadomości sanitarne i zajmujące opisy różnych ciekawych spostrzeżeń, jest do nabycia we wszystkich Księgarniach w Warszawie. (12—12) — 1195

Kalendarz Rolniczy
na rok 1871,
wydany staraniem Adama **Mieczyńskiego**, jest sprzedawany za zgłoszeniem się wprost do Redakcji „Gazety Rolniczej, przy ulicy Solnej Nr 715, po cenie zniżonej więcej jak o połowę, to jest wydanie broszurowane za 6 egzemplarzy rubli 3. Wydanie w płótno angielskie oprawne za cztery egzemplarze rubli 4. To zniżenie ceny nie odnosi się do biorących pojedyńczo egzemplarze. Kalendarz o jakim mowa, z ubiegiem czasu nie traci nic na swej wartości praktycznej.
(5—6) — 1390 —

Monografja Hemorroidów
Dziełko Dra. André Lebel, lekarza fakultetu Paryzkiego.
Do nabyćia we wszystkich księgarniach.—Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa.
Taryfą celną Państwa Rossyjskiego pozycją 151, II Nr 36 i 37 upoważnione do w prowadzania.
Pigułki Dra Lebel z proszku rośliny Scordium i Pigułki Dra Lebel z ekstraktu tejże rośliny przeciw **Hemorroidom** sprzedają się we wszystkich Aptekach Cesarstwa.—Skład główny w Warszawie u **A. F. Galle.**
(26—50) —5617—

W miesiącu bieżącym sprzedane zostaną **w drodze subhastacji**, w Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Wydziale I-szym, pod Nrem 549, następujące

Nieruchomości:

1. Dnia 5 (17) Kwietnia, o godzinie 10-ej z rana, **Dobra Ziemskie Finkały**, w Powiecie Radymińskim, Gub. Warszawskiej, Gminie Międzyleś, Parafji Podstolisku położone, dziesiatyn 210 (włók 14), rozległości mające, a w tej przestrzeni roli dziesiatyn 120 (włók 8), łąk dziesiatyn 15 (1 włóka), lasu dziesiatyn 60 (4 włóki). Na gruncie dóbr znajduje się Dwór drewniany, Karczma, Kuźnia i inne liczne Zabudowania gospodarskie. Wadium wynosi Rs. 1,800, a licytacja rozpocznie się od summy Rs. 7,400, jako $^2/_3$ części szacunku taksą biegłych wykrytego.

2. Dnia 13 (25) Kwietnia, o godzinie 10-ej z rana, **Nieruchomość w Warszawie pod Nr 2096** przy ulicy Inflandzkiej położona, ogólnej rozległości około łokci kwadr. 5,440 zawierająca, w rejonie Cytadel Warszawskiej mieszcząca się, na gruncie której znajduje się Dom murowany, jednopiętrowy, sześć Oficyn drewnianych, Stajnia drewniana i inne Zabudowania gospodarskie. Wartość tej Nieruchomości wedle oszacowania, celem jej zajęcia na esplanadę Warszawskiej Cytadeli dopełnionego, wynosi Rs. 16,682, do czego jeszcze przybywa część piąta z tytułu wywłaszczenia na użytek publiczny, dochód zaś roczny tej Nieruchomości wynosi wedle protokułu zajęcia Rs. 2,527. Wadium wynosi Rs. 2,000, a licytacja rozpocznie się od summy Rs. 8,068 Kop. $37^1/_3$, jako $^2/_3$ części szacunku rewizją taksy wykrytego.

Bliższe warunki sprzedaży i szczegółowy opis powyższych Nieruchomości przejrzeć można w Kancellarji Pisarza Trybunału Cywilnego, w Warszawie pod Nrem 549, i u podpisanego, sprzedaż popierającego Obrońcy, w Warszawie przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nrem 1779 (32 nowym) zamieszkałego.

Warszawa, dnia 4 Kwietnia 1871 roku.
(2—3)—2273— **Stanisław Rotwand,** Adwokat.

Pierwszy transport oryginalnego nasienia
Końskiego Zęba
amerykańskiego,
nadszedł do Zakładu Rolniczo-Przemysłowo-Leśnego
Ostrowskiego i S-ki,
przy ulicy Senatorskiej.
(3—3) — 2297 -

H A N D E L
Win, Cukru, Herbaty
i
Towarów Kolonialnych,
pod firmą
T. CICHOCKI, J. PURWIN,
ulica Długa, Nr 489*b* (19),
poleca **Wina** Węgierskie w wielkim wyborze, na różne ceny, **Wina** Bordoskie Hiszpańskie, Reńskie; **Wina** Szampańskie, **Porter**, **Piwo** Angielskie, **Oliwę** najlepszą, **Musztardę** Francuzką, Angielską, Sarepską, **Buljon** ze zwierzyny, **Ekstrakt Liebiga**, **Sery** różne, wszystkie **Kolonialne Towary** najświeższe i **Drożdże** Wiedeńskie.
(4—4) —2180—

Od d. 6 Kwietnia r. b.
CENA WĘGLA
ZNIŻONA.
Obstalunki przyjmują się we wszystkich
SKŁADACH HERBATY
L. KRUPECKIEGO,
w Warszawie.
(2--3) — 2284 —

Powiat Nowo-Miński, w majątku Minsku, jest do zbycia
kilkaset korcy Owsa,
na nasienie. Ktoby sobie życzył nabyć, może na miejscu u Rządcy dóbr. (1—1) — 2343 —

N O W A L J E,
jako to: **Rzodkiewkę** i **Sałatkę** już obecnie, a **Ogórki i Kartofle** młode, nieco później otrzymać można w ogrodzie na Kamionku ($1^1/_2$ wiorst od rogatki Moskiewskiej). Tamże do nabycia **Owies** probstejski i tatarski do siewu.
(3—3) — 2219 -

NASIONA
TRAW PASTEWNYCH,
sprzedają się w gubernji Podolskiej, powiecie Winnickim, w majątku Kudiowcach, o wiorst 20 od stacji Kijowsko-Bałckiej kolei żelaznej **„Żmirynka.“** Cena na miejscu: rajgras 5 rubli (jest 100 pudów), koniczyna 6 rubli (jest przeszło 400 pudów), lucerna po 10 rubli za pud (jest 100 pudów).
Interesanci raczą przesyłać żądania pod adresem: „Do ekonomji majątku Kudiowce, w mieście Barze.“
(2 -3) - 2291 —



Jest do sprzedania z wolnej ręki bez pośrednictwa osób trzecich
D O M
w bardzo dobrym stanie. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1559*a*, nowy 24, od godz. 12 do 3 po południu, na 2-giem piętrze u Właścicielki. (2—3) — 2262 —

FABRYKA POWOZOW
STANISŁAWA KOZŁOWSKIEGO,



egzystująca od lat kilkunastu, przy ulicy Elektoralnej, przeniesioną została na ulicę Mazowiecką do domu W. Emła, pierwsza brama za Towarzystwem Kredytowem, pod Nr 1350, nowy 11, gdzie znajduję się znaczny wybór Powozów i Karet z doborowych materjałów, gustownie wykończonych, oraz kilka sztuk Powozów używanych. W tejże fabryce przyjmują się wszelkie zamówienia i reperacje.



(4—6) —1542 —



Potrzebną jest
Kareta duża poczwórna,
lub Lando, albo Kocz wielki w zupełnie dobrym stanie, z warsztatu znanego z dobroci wyrobów. Ktoby takową miał do sprzedania, raczy się zgłosić do Szwajcara hotelu Europejskiego. (1—3) - 2327—

DO SKŁADU
STANISŁAWA BAUMANN,
przy ulicy Elektoralnej, Nr 795 naprzeciw Banku
nadszedł świeży transport:
CEMENTU Portland Angielskiego, „Robinsa i Komp.” z Londynu.
CEGŁY ogniotrwałej, „Ramsay i Cowen”
GLINY ogniotrwałej.
KOKSU i WĘGLI kamiennych kowalskich.
TEKTURY smołowcowej i BLACHY żelaznej do krycia dachów, wszystko prawdziwe Angelskie i w najlepszym gatunku. (56- 0) --180—

Potrzebny jest **Pomocnik** do mającej się wystawić Fabryki
SUCHEJ DYSTYLACJI DRZEWA,
opatrzony świadectwami ze swego **praktycznego** uzdatnienia. Interessowany zechce się zgłosić do Rządcy Hotelu Polskiego, przy ulicy Długiej. (9—10) —1766—

Fabryka Parowa Ćwieków Klonowych i Jaworowych
na sposób berliński, istniejąca w Warszawie pod firmą:
TRIO,
ma zaszczyt niniejszem podać do wiadomości osób interessowanych, iż z dniem 1 Kwietnia r. b., powierzyła wyłączną sprzedaż hurtową wyrobów swoich na całe Królestwo Polskie, znanej u nas firmie **Ludwika Spiess** w Warszawie.
Dyrektor Fabryki, **Józef Lewandowski.**

Powołując się na powyższe ogłoszenie fabryki pod firmą **„Trio,“** mam zaszczyt donieść, że z dniem 1-szym Kwietnia r. b., objąłem wyłączną sprzedaż hurtową Ćwieków klonowych i jaworowych, w tejże fabryce wyrabianych, na sposób berliński.

Jednocześnie zawiadamiam, iż w Składzie moim istniejącym w Warszawie przy placu Teatralnym, obok Ratusza, urządziłem sprzedaż detaliczną na wagę i paczki, oraz, że dla dogodności publicznej, sprzedaż taka detaliczna wkrótce urządzoną zostanie w wielu miejscach na prowincji i w Warszawie, o czem w swoim czasie przez pisma publiczne uwiadomić nieomieszkam.
Ludwik Spiess.
(2—3) — 2276 —

Powidła Krajowe,

Funt po Kop. 10,

Powidła prasowane suche,

Funt po Kop. 30,
poleca Skład Owoców
Fr. Wróbel,
obok Kościoła S-go Krzyża, Nr 406/7.
(3—5) —1887—



MAGAZYN MEBLI
Warszawskich i Zagranicznych
pod firmą:
P. GLOBUS,
przy rogu ulic Senatorskiej i Rymarskiej Nr 471a.

Poleca się doborem **Mebli** w najświeższych gatunkach i fasonach po cenach umiarkowanych.
Tamże główny i wyłączny skład **Mebli giętych Braci Thonet** w Wiedniu, które to meble przedają się po cenach stałych fabrycznych.
(10—10) — 1325 —

Pośredniczy

w umieszczaniu:

Guwernantek, Guwernerów, Bon i osób do towarzystwa,

Kamilla Mierkowska,
Ulica S-to Jerska Nr 22 nowy.
(3—14) — 1931 —



WINNE KRZEWY



do hodowania
w tutejszym kraju najlepsze:
Chasselas Duhamel, owoc biały, jagody duże pozłacające się; **Chasselas Vibert**, owoc biały, jagody duże pozłacające się, mogą być sadzone wśród ogrodzeń, bez uchronienia, dojrzewają w każdym roku na otwartem powietrzu około 10-go lub 15-go Września. **Winne Krzewy** te są małe i są hodowane w koszyczkach i w doniczkach; sprzedają się sztuka po Kop. 50. **Cenniki** Nasion, Drzew i Krzewów, można dostać bezpłatnie
w Składzie Nasion i Kwiatów świeżych
BRACI BARDET,
przy ulicy Senatorskiej, Nr 468, wprost Kościoła SgoAntoniego.
Wielki wybór **Kwiatów** wazonowych salonowych, sześć szklarni wielkich, o kilkadziesiąt kroków od Składu Nasion.
Bukiety z kwiatów świeżych można zawsze dostać na zamówienia. (3—5) —2299—

OSOBA

kompletnie do sukien damskich uzdatniona, szyjąca dobrze, na maszynie Pollacka i Smitha, potrzebną jest, (z pomieszczeniem), do Pracowni Strojów Damskich, przy ulicy Twardej Nr 1098a, mieszkania Nr 16. (1—2) —2319—

MAMKA

młoda i zdrowa, zupełnie ze świeżym pokarmem, jest każdego czasu u Akuszerki Świderskiej, przy ulicy Złotej pod Nr 20.
(1—1) —2323—



Drzewka Morwowe



białe,
4-ro letnie, można dostać w znacznej ilości w zakładzie ogrodniczym **braci Bardet.**
Cena za sztukę, kop. 30, biorąc odrazu 100 sztuk, rs. 25, na zapakowania od 100 sztuk, rs. 2. Oprócz Morwy białej dla Jedwabników, Zakład posiada znaczną ilość Ailanthus-Glandulosa 5-cio letnie, cena za sztukę kop. 30, biorąc odrazu 100 sztuk, rs. 25, na zapakowanie od 100 sztuk Aianthus'ów 5-letnich rs. 3. (1—3)—2333—

MAGAZYN

TRUMIEN



METALOWYCH,

PRZY FABRYCE LAMP I WYROBÓW METALOWYCH

F. TRELLE.

Nowy-Świat, Nr 1318 (76), wprost domu Zarządu Wojskowego.

Trumny metalowe po zniżonej cenie w różnych gatunkach i wielkościach oraz kolorach, jako też wszelkie do tychże przybory: Poduszki, Kapy, Materace, od najsutszych do najskromniejszych. Osoby z prowincji dla prędszego wykonania, raczą telegramem lub listownie miarę długości nadesłać, a obstalunek zaraz pierwszym pociągiem wyekspedjowanym będzie.

Ceny takichże Trumien z grubego materjału, oraz bardzo trwałego koloru, są następne:
Dziecinne od rs. **9** do **30**.
Dla dorosłych od **30** do **75** i **90** rs.
(5—6) —1448—

Magazyn Strojów i Sukień Damskich,

E. BOGUCKIEJ

przy ulicy Żabiej, Nr 472, na nadchodzącą porę wiosenną, zaopatrzony został w znaczny dobór **Kapeluszy** słomkowych i ryżowych, jedwabnych etc.; przyjmuje kapelusze słomkowe i ryżowe do prania i przerabiania, na najświeższe fasony. Tamże potrzebne są **Panny** uzdatnione i do nauki do Strojów, Sukien i Słomy. (3—3) —2239—



Żądany jest Fortepjan

w dobrym stanie, o 7-miu oktawach, do wynajęcia, na wieś, w odległości 10 wiorst od Warszawy, na sześć miesięcy, za opłatą z góry. Wiadomość proszę zostawić w Redakcji, pod lit. A. T. (1—2) —2339—



OBECNA PORA
jest najwłaściwszą



do

SADZENIA DRZEW I KRZEWÓW.

BRACIA BARDET

właściciele Wielkiej Szkółki za rogatkami Belwederskiemi, zawiadamiają Szanownych Właścicieli ogrodów, iż mają bardzo znaczną ilość zdrowych drzew do sprzedania, jako to: Jabłka, Śliwki, Wiśnie, Agrest, Porzeczki wielko-owocowe, Maliny dwa razy do roku rodzące i t. d.—Flance Truskawek wielko-owocowych, Poziomki mie sięczne, oraz drzewa do ozdobienia ogrodów, jako to: Akacja kulista caragana, szczepiona w rozmaitych gatunkach, Głogi z pełnym kwiatem, Bzy Tureckie, Chińskie i inne w nowych odmianach, Jaśmin Caprifolja vejgelia i t. p. Głogi do sadzenia żywych płotów za rs. 6, 10 i 15 tysiące sztuk.
Cenniki Drzew, Krzewów i Nasion można dostać bezpłatnie w Składzie Nasion i odsyłają się franco na żądanie.
WIELKI wybór Kwiatów wazonowych, salonowych, 6 wielkich Szklarni pełne kwiatów, o kilkadziesiąt kroków od Składu Nasion.
Gruszki i Czereśnie sprzedają się za pół ceny, z powodu, że zwierzchu ucierpiały od mrozu i musiały być rżnięte aż do miejsca zdrowego, kilka lub kilkanaście oczek wyżej miejsca szczepienia. Pomimo to niektórzy amatorzy praktyczni i fachowi, kupują takie Gruszki tysiącami.
(1—6) — 2334 —

GŁÓWNY SKŁAD

WIN SZAMPAŃSKICH

JAKÓBA WOLTER,

Krakowskie-Przedmieście, Nr 52, dom Fajansa,

Otrzymał z fabryki **C. W. Schweinfurth** w Rydze, znaczny transport **Win Szampańskich i musujących**, który między innemi zawiera nader lubiane

WINO WĘGIERSKIE MUSSUJĄCE.

(4—6) — 2274 —

Do najęcia od 1-go Lipca r. b., w domu Nr 1077A (nowy 14), przy ulicy Granicznej:

1) Obszerny Apartament,

na 1-szem piętrze,
z widokiem i Balkonem na Ogród Saski.

2) Obszerny Apartament,

na 2-giem piętrze, od frontu ulicy Granicznej.
Bliższa wiadomość u Właściciela domu. (1—1) —2332—

Były Nauczyciel w Szkołach Rządowych

w Żytomierzu,
pragnie udzielać **LEKCJE** w zakresie Kursu Gimnazjalnego, języków: polskiego, francuzkiego, łacińskiego i ruskiego, tudzież gdyby żądano, Literatury Polskiej i w ogóle języka polskiego, na godziny, miesięcznie, lub rocznie. — Adres: Krakowskie-Przedmieście, dom Rezlera, sień od Bawarji, 2-gie piętro. (3—3) —2277—

Fabryka Wyrobów Glinianych

w Ząbkach.
2,000,000 gotowej Cegły zwyczajnej i maszynowej.
500,000 Cegły dętej na sklepienia i osuszenia ścian wilgotnych w domach już istniejących.
Dreny do robót rolniczych od $1\frac{1}{2}$ cala średnicy 1 stopa długości,
Rury do odprowadzania lub do przepływu wody w miejsce mostów na rowach polowych i drogach. Rozmiarów od 14 cali średnicy, 2 stopy długości do $2\frac{1}{2}$ cali średnicy, 2 stopy długości z mufami.
300,000 Dachówki karpiówki.
100,000 klinów do kanałów studni i t. p.
Sprzedaż tych przedmiotów gotowych lub zamówienia przyjmują się, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 411, w godzinach rannych na stacji kolei Warszawsko-Petersburskiej w każdym czasie. (1—3) 2337 —

Są do oddania w administrację poręczającą na lat 12, na warunkach przystępnych

Dwa Folwarki donacyjne,

niedaleko miasta Radomia, jeden dzies. 318 (636 mórg) w glebie pszennej drugi dzies. $107\frac{1}{2}$ (215 mórg), w glebie żytniej, oba z łąkami. Wiadomość ulica Elektoralna, Nr 7 nowy, mieszkania Nr 16. (1—1) — 2341 —

DZIERŻAWA.

Dwa Folwarki

w dobrej glebie, niedaleko od Warszawy położone, są do wydzierżawienia od przyszłego S-go Jana. Bliższa wiadomość w Księgarni i Litografji **A. Dzwonkowskiego**, ulica Miodowa, Nr 482 (nowy 6). (1—1) — 2342 —

Do sprzedania



Meble Mahoniowe,

t. j. Garnitur składający się z Kanapy, 2ch Foteli, 6u Krzeseł, rypsem krytych, Stół przed kanapę, Kozetka, 6 Napoleonek, 2 Stoliki do kart, 2 Szafy rozbierane, Szafka do bielizny, para Łóżek, Biórko, Szesląg skórą kryty, 2 Lustra i Kredens jesionowy na kolor orzechowy. Wszystko w najlepszem stanie. Wiadomość przy ulicy Hożej idąc od Trzech Krzyży trzeci dom, Nr 5 nowy, na parterze od frontu, Nr 1 mieszkania. Stróż wskaże. (2—3) -2190—

Potrzebnem jest od Ś-go Jana, lub od Ś-go Michała,

Mieszkanie z Ogrodem,

złożone z 6-ciu Pokoi, Przedpokoju, Pokoju dla Służących i Kuchni, obok innych dogodności. Na żądanie może być dzielona pożyczka w pewnej wysokości na 1-szy Nr hipoteki. Reflektujący zechce nadesłać adres pod Nr 15, w Alei Ujazdowskiej. (1—1)—2330—

Mieszkania Letnie.

W Rudzie Fabrycznej pod Marymontem,
są do wynajęcia na lato osobne domki, oraz mieszkania różnej wielkości i ceny, od rs. 40 do 200. Plany i wiadomość w Fabryce Karola Mintera, przy ulicy Smolnej Nr 1299, w składzie fabrycznym tejże fabryki, przy ulicy Czystej, Nr 638 r, oraz u miejscowego Rządcy p. Hartmann.
(1—3)— 2331—

Dnia 7 b. m., to jest w Wielki Piątek, znalezioną została

PORTMONETKA,

z pewną kwotą pieniędzy, którą za udowodnieniem i zwrotem kosztów ogłoszenia odebrać można, w Magazynie Obuwia Franciszka Hermann, przy ulicy Senatorskiej, Nr 467b, w domu W-go Gallego. (1—1)—2336—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — (Plac Teatralny Nr. 47бc, (nowy 5). — Дозволено Цензурою.